Opłata ryczałtem uiszczona

Nr. 7-8 Lipiec-sierpień 1927 Rok VII

DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY

Pismo Związku Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży dla Patronatów

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Konto czekowe P. K. O.
Rocznie . . . . 2 Zł	Tarnów, Chyszowska 5	Kraków: Nr. 401.068
Półrocznie . . . 1 Zł		Numer telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: PONIEDZIAŁKI, WTORKI i ŚRODY przed południem

12-go czerwca, w czasie Zlotu Okręgowego Stowarzyszeń Młodzieży w Opatowie, złożył ks. kan. Sz. Pióro na budowę Domu dla katolickich organizacyj — 10.000 Zł.

Dnia 12 b. r. czerwca odbyło się w Łodzi uroczyste poświęcenie Domu młodzieży katolickiej przy ulicy Gdańskiej 111. Dom ten został nabyty przez J. E. Ks. Biskupa Tymienieckiego z funduszów, złożonych na ten cel przez duchowieństwo diecezji łódzkiej i przeznaczony dla Związku Stowarzyszeń Młodzieży, oraz dla Patronatu nad młodzieżą rzemieślniczą.

Apel o składkę na Dom!

W historji wychowania katolickiego młodzieży pozaszkolnej w naszej diecezji przez Stowarzyszenia młodzieży — zaszedł bardzo doniosły fakt, który tę wspólną naszą pracę ułatwi i szybszym uwieńczy skutkiem. Oto w ostatnich dniach — za wiedzą i wolą J. E. Najprzewieleb. Ks. Biskupa Ordynarjusza — Związek diec. Stow. Młodzieży męskiej *nabył w Tarnowie* dla swych celów:

KAMIENICĘ DWUPIĘTROWĄ

z ogrodem 2.773 m² — przy ulicy Ogrodowej vis a vis SS. Urszulanek a więc w centrum miasta.

Kontrakt już zawarto. Realność, gdy już chcieli na niej żydzi ręce położyć, przeszła w ręce katolickiej akcji w diecezji. W ten sposób spełniły się szlachetne marzenia kapłanów-działaczy — Związek uzyskał punkt oparcia — uwieczniony został rok Jubileuszowy J. E. Ks. Biskupa *Domem Młodzieży.*

Na co będzie Dom Związku użyty?

Na parterze od frontu będą biura akcji katol.-społecznej, na razie Związku.

Od ogrodu będą dwie wielkie sale na Zebrania.

Na I piętrze — po jednej stronie będzie mieszkanie dla Sekretarza Związku, po drugiej zaś stronie i na *II-gim piętrze* — będą pokoje, które służyć będą na pomieszczenie uczestników kursów przeróżnych, zamkniętych rekolekcyj, które odbywać się będą odtąd co roku systematycznie.

Dom ten z ogrodem zakupiony został za *4.600 dol.* — płatnych zaraz.

Na ten cel złożyli już:

J. E. Najprz. ks. Biskup Ordynarjusz — 1.000 dolarów, Związek Stow. Młodz. 1.000 Złotych. Ks. Prałat Mazur 120 dol.

Brakuje bardzo dużo — i w tym celu kierujemy niniejszą odezwę.

Czcigodni Bracia! Zdajemy sobie sprawę z ciężkiego położenia w obecnych czasach — naszego Duchowieństwa. Ufamy jednak, że to Duchowieństwo diecezjalne, którego dziełem są Stowarzyszenia Młodzieży — i które zawsze hojną ręką wspomagało każdą akcję katolicką w diecezji, i dzisiaj dla tej samej akcji, jakby dla uwiecznienia zagadnienia wychowania młodzieży — nie cofnie swej ręki.

Jeżeli Czcigodni Bracia, każdy odrazu, przeznaczy i wyśle na Dom młodzieży diec. pewną kwotę — (jednorazowo) — sprawę załatwimy pomyślnie w miesiącu i nie będzie potrzeba zaciągać pożyczki, opłacać weksli i procenta — ewentualnie w razie odmówienia doraźnej i udatnej pomocy — *Dom musimy sprzedać!*

Czcigodni Bracia! Widzimy na każdym kroku, jak zabiegają wrogowie religji, wrogowie Ojczyzny, nad wyrwaniem nam z rąk młodzieży. Przyszły czasy, że mierzyć się muszą dwa obozy: katolicki i pogański.

Czyżbyśmy mogli patrzeć obojętnie na te zapasy i na ginącą w otchłań złego naszą ukochaną młodzież?

Wszelkie takowe ofiary — prosimy najuprzejmiej posyłać na załączony czek z dopiskiem „Dom".

Pokwitowania będziemy umieszczać — w „Duszpasterzu Młodzieży". Prosimy jednać nam Przyjaciół i zachęcać do ofiar.

Odezwy te wydajemy — za wiedzą i aprobatą J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza.

W Tarnowie, 9 czerwca 1927 r.

Ks. A. ROGÓŻ
Sekr. Jen.

Ks. K. MAZUR
Prezes

Pierwsze składki: Najprzew. ks. Biskup Ordynarjusz 1.000 dol., Najprzew. ks. Prałat Mazur 120 dol., Najprzew. ks. Prałat Lubelski 150 Zł, Związek Młodzieży 1.000 Zł, Solak, chłopiec-robotnik z Tarnowa 100 Zł, ks. Prałat Siemieński 10 Zł, ks. dyr. Kotfis 5 Zł, ks. prof. Trytek 15 Zł, ks. Malarkiewicz 15 Zł, N. N. 10 Zł, ks. kan. Kowal 50 Zł, ks. kan. Lepiarz 3 dol., ks. N. N. 1 dol., ks. Gazda 15 Zł, ks. Dr Rec 50 Zł, ks. kan. Sidor 50 Zł, ks. kan. Kurek z Wójtowej 50 Zł, ks. dziek. Dagnan 50 Zł, ks. dziek. Albin 5 Zł, ks. kan. Wirmański 20 Zł, ks. kan. Baliński, ks. adm. Papież i p. dyr. Zarębianka po 10 Zł, ks. kan. Koterbski 15 Zł.

UWAGA: Kto złoży 100 Złotych, zostaje tem samem Członkiem-Założycielem Domu.

Festyny — jako plaga naszych wsi

Z porą letnią rozpęta się po wsiach (jeszcze więcej po miasteczkach) manja *festynów!* Festyny nasze wyglądają w ten sposób, że się sprowadza „bandę“ (muzyka), urządza się na polu, w ogrodzie, w lesie pijatykę i hulatykę, oraz prawem i lewem naciąga się ludzi na grosze i na zbytki.

Nieszczęście jeszcze powiększa to, że festyny te urządza się we święta, często w dni odpustowe, skutki zaś festynów są: marnotrawienie grosza, gorszenie dzieci i ludu, znieważenie dni świętych, rozpusta i pijaństwo oraz ogromne utrudnienie pracy duszpasterskiej w Stowarzyszeniach młodzieży.

Aby zatkać niekiedy usta duszpasterzowi i uczciwie myślącym ludziom, mówi się, że dochód z festynu przeznacza się „na sztandar, na Dom ludowy, na bibljotekę, a nawet na dzwony, organy lub odnowienie wielkiego ołtarza“.

Żeby już wszystko powiedzieć, to dodam jeszcze i to, że najczęściej takie festyny organizują pewne zespoły, a zwłaszcza Koła młodzieży i Straże pożarne. Specjalnie chciałbym zwrócić uwagę na te ostatnie. O ile wiem, *Straże pożarne* dzisiaj zwichnęły się w swej pracy. Zawsze przedstawiałem sobie, że Straże pożarne po wsiach mają skupiać jednostki dzielne, młodzieńców i młodych żonatych, mają ich ćwiczyć w niesieniu pomocy bliźniemu, zwłaszcza w ratowaniu przed ogniem.

Co za wspaniała organizacja, jaki wielki chrześcijański, samarytański cel!

Zawsze wyobrażałem sobie, że jest to organizacja apolityczna, że na jej czele staną ludzie solidni, że odbywać będą członkowie zebrania oświatowo kształcące, kursy pożyteczne, praktyczne ćwiczenia pogotowia, alarmy i t. p., a w chwili niebezpieczeństwa staną jak jeden na posterunku.

Wówczas, zaręczam dałaby im wieś wszystko, podzieliłaby się ostatnim groszem, by im sprawić remizę, sikawkę, topory, drabiny, bibljotekę fachową, wogóle urządzenia, a nawet mundury ładne. Boć na to sobie zasłużyli. A w niedziele w ciągu roku, co za piękny obraz, nasi ukochani strażacy — asystują przy procesjach — stoją przy Grobie Pana Jezusa!...

Tymczasem z przykrością to stwierdzam, Straże pożarne w wielu miejscowościach ze swoimi celami się minęły, urządzeń nie posiadają, ćwiczeń nie odbywają, bibljotek nie mają, a tylko lubią w mundurach paradować i festyny z tańcami i pijatyką urządzać lub odgrywać przedstawienia o niewybrednej treści.

Dodam jeszcze, że w wielu miejscowościach odnoszą się Straże pożarne niechętnie, albo zgoła wrogo do naszych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Po co to piszemy?

Duch u Władz ich jest jaknajlepszy i wyczuwam, że zdają sobie sprawę z tych niedomagań.

Inspektorat wojewódzki pracuje usilnie nad odrodzeniem Straż i skierowaniem ich na właściwe tory. — Winy jedynej nie szukałbym nawet w samych strażakach.

Niewykształceni, pozostawieni sobie, szukają tego co łatwiejsze, co odpowiada umysłom: parady i zabawy.

To samo byłoby w Stowarzyszeniach Młodzieży, gdybyśmy je mocno nie trzymali i nie przypominali wciąż — właściwych zasad.

Otóż to: Na Straże pożarne trzeba uwagę zwrócić, w ręce uczciwe i energiczne je oddać, z władzami Straż powiatowymi i wojewódzkimi kontakt utrzymywać, pracę i ćwiczenia im ułatwić — ale bezwzględnie należy samowolę tępić, a wybryki zwalczać.

My strażakom damy wszystko — niech nam tylko nie gwałcą świąt, nie obrażają Boga, nie psują ludzi i nie gorszą młodzieży!

Specjalnie nasze Stowarzyszenia dostarczą im ludzi karnych, organizacyjnie wyrobionych, będziemy je dalej za organizację zaprzyjaźnioną i drogą nam uważać — ale pod warunkiem, jak wyżej!

Do naszych wiosek i parafij musi wrócić namaszczenie religijne dnia świętego, nastrój pobożny i cisza zbawienna we święta i niedziele. — Basetle i wywijanie na polach nie na miejscu.

ks. Rogóż

Plan pracy w Stowarzyszeniach na lipiec-sierpień

***5 lipiec.** — Posiedzenie Zarządu.*

I. Studjowanie artyk. z „Kierownika Stow." za czerwiec: „Dzień pracy", dyskusja — praktyczne wnioski.

II. Sprawy bieżące:

a) *Sprawozdanie* ze Zlotów (Bochnia, Grybów, Ropczyce, Nowy Sącz);

b) uroczystości 10 lipca i 15 lipca (jak w ogłoszeniach „Młodego Polaka“);

c) *Dom Związkowy — postanowienie i wysłanie pieniędzy;*

d) wycieczki — majówka.

III. Program *Zebrania zwyczajnego* na 16 lipca.

16 lipca. — *Zebranie. Pieśni* wesołe (przeplatają): „Wszystko mi jedno“ -- „Muzykant“ — „Ach, ta banda“ — i inne — („Ostoja“, Pocztowa 14-15).

Wykład: O Słowackim — Grunwaldzie — Koronacji M. B. Ostrobramskiej — Dzień pracy — Dom Związkowy — Młodzieniec-druh w życiu codz. — Wychowanie kulturalne (jeden lub drugi wziąć — przedstawić praktycznie).

Deklamacje: Budujmy Dom — lub o Słowackim — Załatwienie bieżących spraw i wniosków Zarządu.

2 sierpnia. — *Posiedzenie Zarządu.*

I. Studjowanie „Kierownika“ za lipiec.

II. Sprawy bieżące:

a) Sprawozdanie z uroczystości, wycieczek, zawodów, wpłacenia datku na „Dom młodzieży“;

b) Wiec rodzicielski;

c) do szkół zawodowych.

III. Program *Zebrania wydz.* na 21 sierpnia.

21 sierpnia. — *Zebranie.*

Wykład: z Przyjaciela młodzieży za czerwiec: „O polskim Bałtyku“ — Artykuł za lipiec i sierpień — opisy uroczystości w Wilnie i Krakowie — (jedno lub drugie).

Przemówienie na Uroczystościach i Świętach Młodzieży

1. Święcimy uroczyście — obchodzimy nasze Święto... I powiedzmy zaraz, że wypadło wspaniale! Jest nas gromada duża, podziwiają starsi naszą sprawność, oddycha i żyje nami parafja cała. Mamy się z czego cieszyć: młodzi jesteśmy, ideałami szczytnymi owiani, marzy nam się wielka, jasna przyszłość, czujemy pełnię sił, duma i zapał piersi nam rozpiera.

Przechodzimy wiosnę życia...

Święto nasze... padają słowa gorące, piękne, dreszcz uniesienia nami wstrząsa, czujemy, że coś w nas się wzbudziło, zbliżyło nas do nieba, podniosło ponad ziemię...

Należało nam się one Święto, chwila wypoczynku, rozmodlenia wspólnego, godzina podniosłych uczuć.

2. Ale po święcie, po niedzieli przychodzi 6 dni roboczych, w których to robotnik odkłada na bok świąteczne szaty, wychodzi na zagon, ujmuje twardy pług, wlecze się i orze, sieje, plewi, aż kłos dojrzeje, wówczas żnie, praży się w ogniu słonecznem, a on jeno pot otrze rękawem, tchu zaczerpnie i wiąże, zwozi, młóci, miele... aż po dniach trudu zdobędzie czarny, codzienny chleb...

$^1/_7$ jest tylko święta, a $^6/_7$ to praca cicha, ofiarna, znojna i trwała.

3. $^1/_7$ są dla nas Uroczystości i Święta, $^6/_7$ dni szare, codzienne dnie cichej pracy na zagonie ideowym.

A jakież to zagony mamy do obrabiania?

Swoje „ja". Mamy wykrzesać nie z kogo innego ale *ze siebie człowieka nowego*... wychować z siebie nową *odmianę*.

Jakże to owa odmiana nowa ma wyglądać?

Dzisiejszy młodzieniec — to albo niedojda, poćmara, albo lekkomyślny, płytki, zmysłowy tchórz ideowy.

Dzisiejsi starsi to często ludzie zmaterjalizowani, sobki, chorągiewki i niewolniki ludzkiej opinji lub swoich namiętności.

Poprostu tak się dzisiejszy człowiek wyrodził i sparszywiał, jak może się wyrodzić żyto na zagonie lub sparszywieć gadzina w oborze.

Otóż trzeba przeciwko temu przeciwdziałać, trzeba wychować sobie *nową odmianę ludzi.*

Trzeba stworzyć i pokazać światu nowy typ młodzieńca, istoty duchowo-cielesnej — takiego, któryby żył i oddychał tym najcenniejszym skarbem Stwórcy — duszy nieśmiertelnej, jej całą głębią i dostojeństwem, a nietylko odrobiną duszy, duszą podskórną i zmysłową.

Młodzieniec nowy musi wyrobić sobie *pogląd życia*... zdawać sobie sprawę z istotnego celu życia powołania swojego...

Młodzieńca nowego musi cechować głęboka, codzienna *religijność.* Dlań religja objawiona ma się stać *zwierciadłem,* którym ma się przeglądać. Codzienne jego życie — *źródłem mocy,* w którym hartować się ma w boju życia, jaki wokoło i codziennie wieść musi — oparciem w tej walce i zadatkiem pewnego, chwalebnego zwycięstwa i szczęście.

U młodzieńca nowego winien jaśnieć silny duch, trzymający zahukane zmysły na wodzy, jak wściekłe psy na smyczy. — Winna go wreszcie znamienić nieustraszona odwaga życiowa i męstwo szlachetne, z których się rodzi stały charakter, niezłomne zasady i granitowe, życiowe przekonania.

Dajcie takiej rozsady 20—50 sztuk z parafji, a w roku ją do gruntu przerobię, zreformuję obyczaje dzikie, przywrócę poszanowanie Święta i ustaw, wrócę ojcom i matkom poszanowanie, Kościołowi pobożnych synów, Ojczyźnie oddam solidnych obywateli.

Dajcie mi takich szczepów 500 — w powiecie — a cudów dokonam i w Polsce takich odmian dajcie mi 100.000, a sprowadzę niebo na Ojczyznę.

Co? źle mówię?... Dla wielu wyda się twardą ta mowa — ale nie dla nas. Myśmy się na nią zdecydowali, na siebie trud wielki wzięli. Hasło: odrodzenie siebie, odrodzenie bliźnich.

4. Zagonem naszej pracy niech będzie *rodzina*. Rozumiem zaś tutaj mieszkanie rodziny i samą rodzinę. Aż litość bierze, gdy spojrzymy po naszych chatach i wioskach. Nie wiadomo, czy to stajenka, czy szopa i przy wielu chatach nie zobaczysz ani ogródka, ani kwiatka, jeno nędzę i biedę. W takich norach mieszkają ludzie, rodziny. Któż o tem pomyśli, żeby podnieść kulturę wsi, jeśli nie Stowarzyszenia? Przecież w czynie trzeba wykazać, że jesteśmy pionierami lepszej doli, że na świat inaczej patrzymy.

Druhowie mają wnieść w skarbiec rodziny posłuch i poszanowanie rodziców i starszych — jedni i drudzy mają odzyskać swoje należne prawa. Mają przywrócić porządek, jaki Bóg zakreślił, że ojciec, matka ma należycie modlić się, a dziecko słuchać i wolę starszych szanować.

Ma wrócić do naszych rodzin zgoda i miłość, wzajemne szczęście, które daje dobre wychowanie. — Ma się podnieść kultura umysłowa w naszych domach, a każdy druh to wzorowy syn, brat, gospodarz. Druh to ma sprawić, że w rodzinie będzie dobra gazeta, że zagości dobra książka, że się wzbudzi w duszach płód nauki i zamiłowanie porządku.

5. Zagonem naszej pracy — to cała wieś i parafja. Weźmy obraz naszej niejednej wioski. Dostać się do niej nie można, bo albo niema drogi, albo wyboje i krowiska, aże kości połamiesz i przebijesz godzinę, zanim się dostaniesz. Nędza i ciemnota walczy ze sobą o lepsze: kościółek odrapany, podziurawiony, bez ogrodzenia, raczej szopa, bo nie chcą podżegani ludziska uchwalić reperacji. Szkoła — obraz ohydny, w zimie niema nauki — bo nikt nie pojedzie po drzewo, bo jeszcze w opinji wielu pobuntuje, że szkoła — to skaranie Boskie.

Chciałbyś dowieźć księdza lub lekarza do chorego, nie dojedziesz, bo po pierwszym dole połamią konie nogi. Nie mów o sadach wzorowych, o ogródkach przy domu, o urządzeniach tygodnych, o domu parafjalnym, Kółku rolniczem, Straży pożarnej, Kasie Stefczyka, Spółce mleczarskiej. Za to co pewien czas wyszynk, koło którego wałęsają się ni w pięć ni w dziewięć parobczaki, w których zapadają gminne uchwały i poprawiają się weseliska.

Na Boga! Ile tu pracy! ile sił potrzeba!

Stowarzyszenia zatem mają obrobić zagon własnej duszy, własnych rodzin, własnych gmin — mają Polskę odrodzić!

Oto, jakie znaczenie ma często używane dzisiaj słowo: „*Odrodzenie*“.

6. Pod jakiemi warunkami spełnicie to zadania? Trzeba świętować rzadko, a pracować codziennie, w pocie czoła, a w pracę złożyć całą duszę i ogromne umiłowanie.

Zatem nasze jutro i całe tygodnie, lata, to nie figielki „festyny — przedstawienia, szopy“ — ale *robota*, ale wytrwałe stanie na posterunku, ale walka codzienna i wspinanie się wciąż wyżej a wyżej, w ulepszaniu siebie, w ulepszaniu pożycia rodzinnego, w ulepszaniu ludzi.

Ludzi wielkich cechowało zawsze nie krzykactwo, fajerwerki i frazesy, ale ciche, żmudne poświęcenie się, złożenie swojego „ja“ na ołtarzu szczęścia drugich, umiłowanie serdeczne świętej sprawy i ogromna wiara w pomoc Bożą, w zwycięstwo ostateczne.

Ogłoszenia

1. W czerwcu rozesłaliśmy Odezwy do Rodziców i do młodzieży opuszczającej szkołę, z prośbą o wykorzystanie jej celem pozyskania jednych i drugich dla Stowarzyszenia młodzieży.

2. Zwracamy uwagę na Ogłoszenia w „Młodym Polaku“ o rocznicach Grunwaldu i „Cudu nad Wisłą“, oraz prosimy o uczczenie w Stowarzyszeniach Juljusza Słowackiego. Polecamy dobry podręcznik: *Nasze Rocznice* (materjały na uroczystości Słowackiego i Grunwaldu, oraz inne, Kraków, T. S. L. — św. Anny 5.)

3. Do „Młodego Polaka“ dołączyliśmy referat: „*Dlaczego i w jaki sposób mamy walczyć z alkoholizmem?*“ Prosimy go wykorzystać i z młodzieżą omówić.

4. *W czerwcu* badały organa policyjne, jakie istnieją organizacje młodzieży w gminach i czy są zarejestrowane. Przy tej sposobności pokazało się, że cały szereg Stowarzyszeń nie jest jeszcze zarejestrowanych. Jest to w nieporządku. Władze wszelkie idą nam na rękę, tolerują niejedną z naszej strony nieformalność ze względu na zbożny cel Stowarzyszeń, ale to nie uwalnia nas od przestrzegania porządku. A do porządku należało Stowarzyszenie młodzieży zarejestrować w Starostwie — tak jak już kilka razy o tem było pisane.

Przypominamy więc jeszcze raz, że do rejestracji Stowarzyszenia potrzeba wnieść podanie do Starostwa, wolne od stempla, Zaświadczenie od Związku, które na żądanie posyłamy i 5 egzemplarzy Statutu. Dyskusja czy to zrobić, czy nie jest zbyteczne — taki jest przepis i tak się zrobić powinno.

Wydawca: Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Redaktor odp.: Ks. Rogóż
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, pod zarządem Władysława Mroza

Opłata ryczałtem uiszczona

Nr. 7-8 Lipiec-sierpień 1927 Rok VII

DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY

Pismo Związku Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży dla Patronatów

Prenumerata: Rocznie . . . . 2 Zł Półrocznie . . . 1 Zł	Redakcja i Administracja: **Tarnów, Chyszowska 5**	Konto czekowe P. K. O. Kraków: Nr. 401.068 Numer telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: PONIEDZIAŁKI, WTORKI i ŚRODY przed południem

12-go czerwca, w czasie Zlotu Okręgowego Stowarzyszeń Młodzieży w Opatowie, złożył ks. kan. Sz. Pióro na budowę Domu dla katolickich organizacyj — 10.000 Zł.

Dnia 12 b. r. czerwca odbyło się w Łodzi uroczyste poświęcenie Domu młodzieży katolickiej przy ulicy Gdańskiej 111. Dom ten został nabyty przez J. E. Ks. Biskupa Tymienieckiego z funduszów, złożonych na ten cel przez duchowieństwo diecezji łódzkiej i przeznaczony dla Związku Stowarzyszeń Młodzieży, oraz dla Patronatu nad młodzieżą rzemieślniczą.

Apel o składkę na Dom!

W historji wychowania katolickiego młodzieży pozaszkolnej w naszej diecezji przez Stowarzyszenia młodzieży — zaszedł bardzo doniosły fakt, który tę wspólną naszą pracę ułatwi i szybszym uwieńczy skutkiem. Oto w ostatnich dniach — za wiedzą i wolą J. E. Najprzewieleb. Ks. Biskupa Ordynarjusza — Związek diec. Stow. Młodzieży męskiej *nabył w Tarnowie* dla swych celów:

KAMIENICĘ DWUPIĘTROWĄ

z ogrodem 2.773 m² — przy ulicy Ogrodowej vis a vis SS. Urszulanek a więc w centrum miasta.

Kontrakt już zawarto. Realność, gdy już chcieli na niej żydzi ręce położyć, przeszła w ręce katolickiej akcji w diecezji. W ten sposób spełniły się szlachetne marzenia kapłanów-działaczy — Związek uzyskał punkt oparcia — uwieczniony został rok Jubileuszowy J. E. Ks. Biskupa *Domem Młodzieży.*

Na co będzie Dom Związku użyty?

Na parterze od frontu będą biura akcji katol.-społecznej, na razie Związku.

Od ogrodu będą dwie wielkie sale na Zebrania.

Na I piętrze — po jednej stronie będzie mieszkanie dla Sekretarza Związku, po drugiej zaś stronie i na *II-gim piętrze* — będą pokoje, które służyć będą na pomieszczenie uczestników kursów przeróżnych, zamkniętych rekolekcyj, które odbywać się będą odtąd co roku systematycznie.

Dom ten z ogrodem zakupiony został za *4.600 dol.* — płatnych zaraz.

Na ten cel złożyli już:

J. E. Najprz. ks. Biskup Ordynarjusz — 1.000 dolarów, Związek Stow. Młodz. 1.000 Złotych. Ks. Prałat Mazur 120 dol.

Brakuje bardzo dużo — i w tym celu kierujemy niniejszą odezwę.

Czcigodni Bracia! Zdajemy sobie sprawę z ciężkiego położenia w obecnych czasach — naszego Duchowieństwa. Ufamy jednak, że to Duchowieństwo diecezjalne, którego dziełem są Stowarzyszenia Młodzieży — i które zawsze hojną ręką wspomagało każdą akcję katolicką w diecezji, i dzisiaj dla tej samej akcji, jakby dla uwiecznienia zagadnienia wychowania młodzieży — nie cofnie swej ręki.

Jeżeli Czcigodni Bracia, każdy odrazu, przeznaczy i wyśle na Dom młodzieży diec. pewną kwotę — (jednorazowo) — sprawę załatwimy pomyślnie w miesiącu i nie będzie potrzeba zaciągać pożyczki, opłacać weksli i procenta — ewentualnie w razie odmówienia doraźnej i udatnej pomocy — *Dom musimy sprzedać!*

Czcigodni Bracia! Widzimy na każdym kroku, jak zabiegają wrogowie religji, wrogowie Ojczyzny, nad wyrwaniem nam z rąk młodzieży. Przyszły czasy, że mierzyć się muszą dwa obozy: katolicki i pogański.

Czyżbyśmy mogli patrzeć obojętnie na te zapasy i na ginącą w otchłań złego naszą ukochaną młodzież?

Wszelkie takowe ofiary — prosimy najuprzejmiej posyłać na załączony czek z dopiskiem „Dom".

Pokwitowania będziemy umieszczać — w „Duszpasterzu Młodzieży". Prosimy jednać nam Przyjaciół i zachęcać do ofiar.

Odezwy te wydajemy — za wiedzą i aprobatą J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza.

W Tarnowie, 9 czerwca 1927 r.

Ks. A. ROGÓŻ
Sekr. Jen.

Ks. K. MAZUR
Prezes

Pierwsze składki: Najprzew. ks. Biskup Ordynarjusz 1.000 dol., Najprzew. ks. Prałat Mazur 120 dol., Najprzew. ks. Prałat Lubelski 150 Zł, Związek Młodzieży 1.000 Zł, Solak, chłopiec-robotnik z Tarnowa 100 Zł, ks. Prałat Siemieński 10 Zł, ks. dyr. Kotfis 5 Zł, ks. prof. Trytek 15 Zł, ks. Malarkiewicz 15 Zł, N. N. 10 Zł, ks. kan. Kowal 50 Zł, ks. kan. Lepiarz 3 dol., ks. N. N. 1 dol., ks. Gazda 15 Zł, ks. Dr Rec 50 Zł, ks. kan. Sidor 50 Zł, ks. kan. Kurek z Wójtowej 50 Zł, ks. dziek. Dagnan 50 Zł, ks. dziek. Albin 5 Zł, ks. kan. Wirmański 20 Zł, ks. kan. Baliński, ks. adm. Papież i p. dyr. Zarębianka po 10 Zł, ks. kan. Koterbski 15 Zł.

UWAGA: Kto złoży 100 Złotych, zostaje tem samem Członkiem-Założycielem Domu.

Festyny — jako plaga naszych wsi

Z porą letnią rozpęta się po wsiach (jeszcze więcej po miasteczkach) manja *festynów!* Festyny nasze wyglądają w ten sposób, że się sprowadza „bandę“ (muzyka), urządza się na polu, w ogrodzie, w lesie pijatykę i hulatykę, oraz prawem i lewem naciąga się ludzi na grosze i na zbytki.

Nieszczęście jeszcze powiększa to, że festyny te urządza się we święta, często w dni odpustowe, skutki zaś festynów są: marnotrawienie grosza, gorszenie dzieci i ludu, znieważenie dni świętych, rozpusta i pijaństwo oraz ogromne utrudnienie pracy duszpasterskiej w Stowarzyszeniach młodzieży.

Aby zatkać niekiedy usta duszpasterzowi i uczciwie myślącym ludziom, mówi się, że dochód z festynu przeznacza się „na sztandar, na Dom ludowy, na bibljotekę, a nawet na dzwony, organy lub odnowienie wielkiego ołtarza“.

Żeby już wszystko powiedzieć, to dodam jeszcze i to, że najczęściej takie festyny organizują pewne zespoły, a zwłaszcza Koła młodzieży i Straże pożarne. Specjalnie chciałbym zwrócić uwagę na te ostatnie. O ile wiem, *Straże pożarne* dzisiaj zwichnęły się w swej pracy. Zawsze przedstawiałem sobie, że Straże pożarne po wsiach mają skupiać jednostki dzielne, młodzieńców i młodych żonatych, mają ich ćwiczyć w niesieniu pomocy bliźniemu, zwłaszcza w ratowaniu przed ogniem.

Co za wspaniała organizacja, jaki wielki chrześcijański, samarytański cel!

Zawsze wyobrażałem sobie, że jest to organizacja apolityczna, że na jej czele staną ludzie solidni, że odbywać będą członkowie zebrania oświatowo kształcące, kursy pożyteczne, praktyczne ćwiczenia pogotowia, alarmy i t. p., a w chwili niebezpieczeństwa staną jak jeden na posterunku.

Wówczas, zaręczam dałaby im wieś wszystko, podzieliłaby się ostatnim groszem, by im sprawić remizę, sikawkę, topory, drabiny, bibljotekę fachową, wogóle urządzenia, a nawet mundury ładne. Boć na to sobie zasłużyli. A w niedziele w ciągu roku, co za piękny obraz, nasi ukochani strażacy — asystują przy procesjach — stoją przy Grobie Pana Jezusa!...

Tymczasem z przykrością to stwierdzam, Straże pożarne w wielu miejscowościach ze swoimi celami się minęły, urządzeń nie posiadają, ćwiczeń nie odbywają, bibljotek nie mają, a tylko lubią w mundurach paradować i festyny z tańcami i pijatyką urządzać lub odgrywać przedstawienia o niewybrednej treści.

Dodam jeszcze, że w wielu miejscowościach odnoszą się Straże pożarne niechętnie, albo zgoła wrogo do naszych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Po co to piszemy?

Duch u Władz ich jest jaknajlepszy i wyczuwam, że zdają sobie sprawę z tych niedomagań.

Inspektorat wojewódzki pracuje usilnie nad odrodzeniem Straż i skierowaniem ich na właściwe tory. — Winy jedynej nie szukałbym nawet w samych strażakach.

Niewykształceni, pozostawieni sobie, szukają tego co łatwiejsze, co odpowiada umysłom: parady i zabawy.

To samo byłoby w Stowarzyszeniach Młodzieży, gdybyśmy je mocno nie trzymali i nie przypominali wciąż — właściwych zasad.

Otóż to: Na Straże pożarne trzeba uwagę zwrócić, w ręce uczciwe i energiczne je oddać, z władzami Straż powiatowymi i wojewódzkimi kontakt utrzymywać, pracę i ćwiczenia im ułatwić — ale bezwzględnie należy samowolę tępić, a wybryki zwalczać.

My strażakom damy wszystko — niech nam tylko nie gwałcą świąt, nie obrażają Boga, nie psują ludzi i nie gorszą młodzieży!

Specjalnie nasze Stowarzyszenia dostarczą im ludzi karnych, organizacyjnie wyrobionych, będziemy je dalej za organizację zaprzyjaźnioną i drogą nam uważać — ale pod warunkiem, jak wyżej!

Do naszych wiosek i parafij musi wrócić namaszczenie religijne dnia świętego, nastrój pobożny i cisza zbawienna we święta i niedziele. — Basetle i wywijanie na polach nie na miejscu.

ks. Rogóż

Plan pracy w Stowarzyszeniach na lipiec-sierpień

5 lipiec.* — *Posiedzenie Zarządu.

I. Studjowanie artyk. z „Kierownika Stow.“ za czerwiec: „Dzień pracy“, dyskusja — praktyczne wnioski.

II. Sprawy bieżące:

a) *Sprawozdanie* ze Zlotów (Bochnia, Grybów, Ropczyce, Nowy Sącz);

b) uroczystości 10 lipca i 15 lipca (jak w ogłoszeniach „Młodego Polaka");

c) *Dom Związkowy — postanowienie i wysłanie pieniędzy;*

d) wycieczki — majówka.

III. Program *Zebrania zwyczajnego* na 16 lipca.

16 lipca.* — *Zebranie. *Pieśni* wesołe (przeplatają): „Wszystko mi jedno" -- „Muzykant" — „Ach, ta banda" — i inne — („Ostoja", Pocztowa 14-15).

Wykład: O Słowackim — Grunwaldzie — Koronacji M. B. Ostrobramskiej — Dzień pracy — Dom Związkowy — Młodzieniec-druh w życiu codz. — Wychowanie kulturalne (jeden lub drugi wziąć — przedstawić praktycznie).

Deklamacje: Budujmy Dom — lub o Słowackim — Załatwienie bieżących spraw i wniosków Zarządu.

2 sierpnia. — *Posiedzenie Zarządu.*

I. Studjowanie „Kierownika" za lipiec.

II. Sprawy bieżące:

a) Sprawozdanie z uroczystości, wycieczek, zawodów, wpłacenia datku na „Dom młodzieży";

b) Wiec rodzicielski;

c) do szkół zawodowych.

III. Program *Zebrania wydz.* na 21 sierpnia.

21 sierpnia. — *Zebranie.*

Wykład: z Przyjaciela młodzieży za czerwiec: „O polskim Bałtyku" — Artykuł za lipiec i sierpień — opisy uroczystości w Wilnie i Krakowie — (jedno lub drugie).

Przemówienie na Uroczystościach i Świętach Młodzieży

1. Święcimy uroczyście — obchodzimy nasze Święto... I powiedzmy zaraz, że wypadło wspaniale! Jest nas gromada duża, podziwiają starsi naszą sprawność, oddycha i żyje nami parafja cała. Mamy się z czego cieszyć: młodzi jesteśmy, ideałami szczytnymi owiani, marzy nam się wielka, jasna przyszłość, czujemy pełnię sił, duma i zapał piersi nam rozpiera.

Przechodzimy wiosnę życia...

Święto nasze... padają słowa gorące, piękne, dreszcz uniesienia nami wstrząsa, czujemy, że coś w nas się wzbudziło, zbliżyło nas do nieba, podniosło ponad ziemię...

Należało nam się one Święto, chwila wypoczynku, rozmodlenia wspólnego, godzina podniosłych uczuć.

2. Ale po święcie, po niedzieli przychodzi 6 dni roboczych, w których to robotnik odkłada na bok świąteczne szaty, wychodzi na zagon, ujmuje twardy pług, wlecze się i orze, sieje, plewi, aż kłos dojrzeje, wówczas żnie, praży się w ogniu słonecznem, a on jeno pot otrze rękawem, tchu zaczerpnie i wiąże, zwozi, młóci, miele... aż po dniach trudu zdobędzie czarny, codzienny chleb...

$^1/_7$ jest tylko święta, a $^6/_7$ to praca cicha, ofiarna, znojna i trwała.

3. $^1/_7$ są dla nas Uroczystości i Święta, $^6/_7$ dni szare, codzienne dnie cichej pracy na zagonie ideowym.

A jakież to zagony mamy do obrabiania?

Swoje „ja". Mamy wykrzesać nie z kogo innego ale *ze siebie człowieka nowego*... wychować z siebie nową *odmianę*.

Jakże to owa odmiana nowa ma wyglądać?

Dzisiejszy młodzieniec — to albo niedojda, poćmara, albo lekkomyślny, płytki, zmysłowy tchórz ideowy.

Dzisiejsi starsi to często ludzie zmaterjalizowani, sobki, chorągiewki i niewolniki ludzkiej opinji lub swoich namiętności.

Poprostu tak się dzisiejszy człowiek wyrodził i sparszywiał, jak może się wyrodzić żyto na zagonie lub sparszywieć gadzina w oborze.

Otóż trzeba przeciwko temu przeciwdziałać, trzeba wychować sobie *nową odmianę ludzi.*

Trzeba stworzyć i pokazać światu nowy typ młodzieńca, istoty duchowo-cielesnej — takiego, któryby żył i oddychał tym najcenniejszym skarbem Stwórcy — duszy nieśmiertelnej, jej całą głębią i dostojeństwem, a nietylko odrobiną duszy, duszą podskórną i zmysłową.

Młodzieniec nowy musi wyrobić sobie *pogląd życia*... zdawać sobie sprawę z istotnego celu życia powołania swojego...

Młodzieńca nowego musi cechować głęboka, codzienna *religijność.* Dlań religja objawiona ma się stać *zwierciadłem,* którym ma się przeglądać. Codzienne jego życie — *źródłem mocy,* w którym hartować się ma w boju życia, jaki wokoło i codziennie wieść musi — oparciem w tej walce i zadatkiem pewnego, chwalebnego zwycięstwa i szczęście.

U młodzieńca nowego winien jaśnieć silny duch, trzymający zahukane zmysły na wodzy, jak wściekłe psy na smyczy. — Winna go wreszcie znamienić nieustraszona odwaga życiowa i męstwo szlachetne, z których się rodzi stały charakter, niezłomne zasady i granitowe, życiowe przekonania.

Dajcie takiej rozsady 20—50 sztuk z parafji, a w roku ją do gruntu przerobię, zreformuję obyczaje dzikie, przywrócę poszanowanie Święta i ustaw, wrócę ojcom i matkom poszanowanie, Kościołowi pobożnych synów, Ojczyźnie oddam solidnych obywateli.

Dajcie mi takich szczepów 500 — w powiecie — a cudów dokonam i w Polsce takich odmian dajcie mi 100.000, a sprowadzę niebo na Ojczyznę.

Co? źle mówię?... Dla wielu wyda się twardą ta mowa — ale nie dla nas. Myśmy się na nią zdecydowali, na siebie trud wielki wzięli. Hasło: odrodzenie siebie, odrodzenie bliźnich.

4. Zagonem naszej pracy niech będzie *rodzina*. Rozumiem zaś tutaj mieszkanie rodziny i samą rodzinę. Aż litość bierze, gdy spojrzymy po naszych chatach i wioskach. Nie wiadomo, czy to stajenka, czy szopa i przy wielu chatach nie zobaczysz ani ogródka, ani kwiatka, jeno nędzę i biedę. W takich norach mieszkają ludzie, rodziny. Któż o tem pomyśli, żeby podnieść kulturę wsi, jeśli nie Stowarzyszenia? Przecież w czynie trzeba wykazać, że jesteśmy pionierami lepszej doli, że na świat inaczej patrzymy.

Druhowie mają wnieść w skarbiec rodziny posłuch i poszanowanie rodziców i starszych — jedni i drudzy mają odzyskać swoje należne prawa. Mają przywrócić porządek, jaki Bóg zakreślił, że ojciec, matka ma należycie modlić się, a dziecko słuchać i wolę starszych szanować.

Ma wrócić do naszych rodzin zgoda i miłość, wzajemne szczęście, które daje dobre wychowanie. — Ma się podnieść kultura umysłowa w naszych domach, a każdy druh to wzorowy syn, brat, gospodarz. Druh to ma sprawić, że w rodzinie będzie dobra gazeta, że zagości dobra książka, że się wzbudzi w duszach płód nauki i zamiłowanie porządku.

5. Zagonem naszej pracy — to cała wieś i parafja. Weźmy obraz naszej niejednej wioski. Dostać się do niej nie można, bo albo niema drogi, albo wyboje i krowiska, aże kości połamiesz i przebijesz godzinę, zanim się dostaniesz. Nędza i ciemnota walczy ze sobą o lepsze: kościółek odrapany, podziurawiony, bez ogrodzenia, raczej szopa, bo nie chcą podżegani ludziska uchwalić reperacji. Szkoła — obraz ohydny, w zimie niema nauki — bo nikt nie pojedzie po drzewo, bo jeszcze w opinji wielu pobuntuje, że szkoła — to skaranie Boskie.

Chciałbyś dowieźć księdza lub lekarza do chorego, nie dojedziesz, bo po pierwszym dole połamią konie nogi. Nie mów o sadach wzorowych, o ogródkach przy domu, o urządzeniach tygodnych, o domu parafjalnym, Kółku rolniczem, Straży pożarnej, Kasie Stefczyka, Spółce mleczarskiej. Za to co pewien czas wyszynk, koło którego wałęsają się ni w pięć ni w dziewięć parobczaki, w których zapadają gminne uchwały i poprawiają się weseliska.

Na Boga! Ile tu pracy! ile sił potrzeba!

Stowarzyszenia zatem mają obrobić zagon własnej duszy, własnych rodzin, własnych gmin — mają Polskę odrodzić!

Oto, jakie znaczenie ma często używane dzisiaj słowo: „*Odrodzenie*“.

6. Pod jakiemi warunkami spełnicie to zadania? Trzeba świętować rzadko, a pracować codziennie, w pocie czoła, a w pracę złożyć całą duszę i ogromne umiłowanie.

Zatem nasze jutro i całe tygodnie, lata, to nie figielki „festyny — przedstawienia, szopy" — ale *robota*, ale wytrwałe stanie na posterunku, ale walka codzienna i wspinanie się wciąż wyżej a wyżej, w ulepszaniu siebie, w ulepszaniu pożycia rodzinnego, w ulepszaniu ludzi.

Ludzi wielkich cechowało zawsze nie krzykactwo, fajerwerki i frazesy, ale ciche, żmudne poświęcenie się, złożenie swojego „ja" na ołtarzu szczęścia drugich, umiłowanie serdeczne świętej sprawy i ogromna wiara w pomoc Bożą, w zwycięstwo ostateczne.

Ogłoszenia

1. W czerwcu rozesłaliśmy Odezwy do Rodziców i do młodzieży opuszczającej szkołę, z prośbą o wykorzystanie jej celem pozyskania jednych i drugich dla Stowarzyszenia młodzieży.

2. Zwracamy uwagę na Ogłoszenia w „Młodym Polaku" o rocznicach Grunwaldu i „Cudu nad Wisłą", oraz prosimy o uczczenie w Stowarzyszeniach Juljusza Słowackiego. Polecamy dobry podręcznik: *Nasze Rocznice* (materjały na uroczystości Słowackiego i Grunwaldu, oraz inne, Kraków, T. S. L. — św. Anny 5.)

3. Do „Młodego Polaka" dołączyliśmy referat: „*Dlaczego i w jaki sposób mamy walczyć z alkoholizmem?*" Prosimy go wykorzystać i z młodzieżą omówić.

4. *W czerwcu* badały organa policyjne, jakie istnieją organizacje młodzieży w gminach i czy są zarejestrowane. Przy tej sposobności pokazało się, że cały szereg Stowarzyszeń nie jest jeszcze zarejestrowanych. Jest to w nieporządku. Władze wszelkie idą nam na rękę, tolerują niejedną z naszej strony nieformalność ze względu na zbożny cel Stowarzyszeń, ale to nie uwalnia nas od przestrzegania porządku. A do porządku należało Stowarzyszenie młodzieży zarejestrować w Starostwie — tak jak już kilka razy o tem było pisane.

Przypominamy więc jeszcze raz, że do rejestracji Stowarzyszenia potrzeba wnieść podanie do Starostwa, wolne od stempla, Zaświadczenie od Związku, które na żądanie posyłamy i 5 egzemplarzy Statutu. Dyskusja czy to zrobić, czy nie jest zbyteczne — taki jest przepis i tak się zrobić powinno.

Wydawca: Związek Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Redaktor odp.: Ks. Rogóż
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie, pod zarządem Władysława Mroza